

NRO: 114.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 27. PAŹDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEJ
NARODOWEJ.

Dnia 23. Października.

Prezydencya Obywatela Jozefa Szymanowskiego.

Mając sobie Rada nadesłany list N. Naczelnika, z okoliczności noty Kommissarzów *Drohickich* pisany, oświadczyła: że gdy dla zbiegu terażniejszych okoliczności żądania rzeczoney kommissyi, w wyznaczeniu miejsca iey czynności, od napadu woysk nieprzyjacielskich załonięnego, uskutecznić nie można; przeto obywatele kommissyą *Drohicką* składający, mają iefzcze sposobność dania dowodów gorliwości sweley, gdy ile możności urządzeniu potrzeb publicznych dopomagać będą.

Stosownie do opinii wydziału porządku, Rada ułatwiając żądanie obywatelów kancelaryą deputacyi centralney litewskiej, i iey wydziałów składających, deklarowała: ażeby officyalisci kancelaryi rzeczoney deputacyi centralney w kancelaryi Rady, a officyalisci wydziałów, w kancelaryach wydziałowych koronnych umieszczeni, tam dopóty powinności swoje odbywali, póki deputacya do swej prowincyi nie powróci. Wydział zaś skarbu tym czasem ma im sposób do życia opatrzyć.

Ob. *Fraas* kupiec *Warszawski*, zanioł žal swój na decyzją wydziału po-

trzeb woyskowych, przez którą nakazane mu iest wykonanie przysięgi na ilość i szacunek broni wczasie powstania *Warszawy*, obywatelom wydanej; a rezolucya Rady pod dniem 23. Sierpnia najprzód ugodzenie się, a dopiero w przypadku nie doszłej zgody, przysięgę nakazuje. Odpowiedziała Rada, iż gdy nakazana przez wydział potrzeb woyskowych przysięga dowodzi, że się ten wydział z Obywatelem *Fraas* ugodzić nie mógł; przeto rzeczony obywatel na tey rezolucyi, którą zakarżył, przestać, i przysięgę wykonać powinien.

Starozakonni *Mendel Wolf* i *Lewek Jozef*, zakarżyli obywatela *Puttarzewskiego* kupca *Warszawskiego*, iż ten zapewniwszy im rewersem pod dniem 18. miesiąca i roku bieżących, zapłatę za kawę i cukier pieniędzmi polskimi, teraz zamiast gotowizny, chce im biletami skarbowemi zapłacić. Oświadczyła Rada, iż gdy bilety skarbowe, walor swój rzeczywisty, w dobrach narodowych oznaczony, i kurs równy z gotowemi pieniędzmi nadany mają; przeto i starozakonni wyżej wyrażeni, bilety skarbowe przyjąć powinni, jeżeli chcą uniknąć kar, na wzbraniających się przyjmować bilety skarbowe przepisanych.

Ob. *X. Michał Karpowicz*, wykonał przysięgę na obowiązki zastępcy w Radzie naywyższej narodowej, rotą w organizacyi przepisaną.

Wydział potrzeb wojennych doniósł, iż dla officerów subalternów w niewoli będących, wybrał z składów kommissoryatu kosztów 300. kożuchów 150. i bótów par 150. które ma zamiar dla nich do obozu nieprzyjacielskiego przesłać, jeżeli Rada krok ten potwierdzi. Rada uwielbiając troskliwość wydziału o polepszenie losu współbraci z wszelkich potrzeb w niewoli ogołoconych, krok ten potwierdziła, a oraz poleciła mu, ażeby w imieniu swoim uczynił odezwę do publiczności, wystawiając iey, stan nieszczęśliwy tych officerów, tym końcem, ażeby się do lepszego opatrzenia ich potrzeb przyłożyć chciała.

Ob: *Sierakowska* generałowa majorowa i *Poświatowska* porucznikowa upraszały, ażeby z strony rządu krok taki do uwolnienia ich mężów z niewoli moskiewskiej był uczyniony, i ażeby ich gaże mężowskie dochodzić mogły. Odpowiedziała Rada co do pierwszego, iż już rząd przedsięwziął kroki do traktowania o uwolnienie wszystkich wojskowych w niewoli będących, w liście których, i mężowie rzeczonych obywateli opuszczonemi nie będą. Żądanie zaś względem gaży, odesłane do wydziału potrzeb wojennych, dla przyniesienia opinii.

Memoryały: ieden Ob: *X. Karpowicza* zastępcy, proszącego o wypłacenie mu z kasy edukacyi zaległej pensyi; drugi OOb: *XX. Benoniów*, także o zaległą sumnę 1.200. z kasy edukacyi uprzążających, odesłała Rada do wydziału instrukcyi po zaspokojenie tych żądań, a to z tego powodu, że Ob: *X. Karpowicz*, nie tylko obywatelskiej gorliwości ciągle dawał dowody, ale i w teraźniejszym powstaniu był czynnym publicznego urzędowania pełniąc obowiązki. Xięża zaś Benoniści utrzymując szkół dla ubogich dzieci, rzetelne zasługi w oyczyźnie mają.

Ob: *Franciszek Roslau de Rosenthal*, żądał zaświadczenia, jako ma dowody na lokowaną w banku *Paryżkim* sumnę 12,000. liwrow, ale tych dowodów,

dla niniejszej rewolucyi przesłać nie może. Dla wyexaminowania tej rzeczy, i przyniesienia opinii, rzeczony obywatel odesłany został do wydziału interesów zagranicznych, a memoriał Obyw: *Jana Zambrzyckiego*, ofiarującego kaucyą za bratem swoim *Szczepanem*, oddany do wydziału bezpieczeństwa, po przyniesienie opinii.

Wydział skarbu odebrał zalecenie, ażeby na opłacenie pracujących około fortyfikacyi *Pragi*, i na reparacyą broni, za kwitem magistratu miasta *Warszawy* zł: 40,000. zapłacił.

Sessya solwowana na dzień następujący na godzinę 11. z rana.

SESSYA RADY NAYWYZZSZEY NARODOWEY.

Dnia 24. Października.

Prezydencya Obywatela *Jozefa Szymanowskiego*.

Obywatel *Orłowski G. K.* xięztwa Mazowieckiego przyśłał notę, okazując potrzebę nymu domu *Potkańskich* na lazaret. Notę rzeczoną odesłała Rada do magistratu miasta *Warszawy* z zaleceniem, ażeby żądanie Ob: kommandanta skutecznie starał się.

Wydział żywności w Radzie przedłożył, iż departament żywności w kommissoryacie wojennym pokilkakrotnie rekwirowany, rachunków swoich niezłożył, a tym samym i wydział żywności zdanie rachunków swoich spóźnić musi. W celu ułatwienia tej okoliczności, wydała Rada zalecenie do wydziału potrzeb wojskowych, ażeby ten zaniósł do departamentu żywności w kommissoryacie rekwizycyą swoją, iżby natychmiast rachunki swoje zakończyć i w wydziale żywności złożyć starał się.

Obyw: *Piechowicz* kupiec *Lubelski*, złożywszy dla wierzycieli swoich kupców zagranicznych sumnę w ręku Ob: *Walentego Herynga*, potym o nią dla siebie rekwirował; a teraz upraszał, aby

za depozyt uważana nie była, i iemu zwróconą została. Rada zważając, iż o rzeczoną sumnę jeszcze przed uchwałą o depozytach, Ob: *Piechowicz* rekwirował, stółownie do opinii wydziału skarbu wydała rezolucją, iż summa o którą rzecz idzie, nie za depozyt kupców zagranicznych, lecz za własny majątek Obyw: *Piechowicza* uważana być powinna, i z tego powodu pod rekwizycją skarbu narodowego nie podpada.

Deputacya do rewizyi lazaretów wyznaczona doniosła, iż dyrekcyja lazaretów dotąd przed nią rachunków swoich nie złożyła. Rada odpowiadając na to doniesienie, a razem i na przełożenia Obyw: *Orłowskiego*, kommissarza Xztwa *Mazowieckiego*, zwierzechni dozór nad lazaretami mającego, oświadczyła, iż termin złożenia rachunków dla dyrekcyi lazaretowej, aż do dnia 15. miesiąca następującego rezolucją pod dniem 21. miesiąca bieżącego przedłużyła.

Odpowiadając na memoriał Obyw: *Zambrzyckiego*, żądającego uwolnienia brata swego za kaucją. Deklarowała Rada, iż gdy Obyw: *Szczepan Zambrzycki* w kryminalnym zarzucie został aresztowany, przeto póki się z niego nie oczyści, do póty z aresztu uwolnionym być nie może; co aby tym prędzej nastąpiło, wydział bezpieczeństwa, powtórną już zaniósł rekwizycją do deputacyi indagacyjney, ażeby indagacye z rzeczonego *Szczepana Zambrzyckiego*, iak najszybciej przyspieszył.

Wydział sprawiedliwości uczynił zapytanie, czyli żony po osądzonych mężach pozostałe, mające od nich zapisane dożywocie do objęcia dóbr dożywotnich przypuszczzone być mają? Na zapytanie to, odpowiedziała Rada: iż gdy między prawami żon i dożywocia się liczą, zatym żony mające dożywocie na dobrach po osądzonych pozostałych, przy posessyi tych dóbr utrzymać się powinny.

Sesya solwowana na dzień następujący, na godzinę 11. z rana.

L I S T

Zamykający niektóre szczegóły, o akcyi pod Maciełowicami.

Chcesz dowiedzieć się odemnie obywatelu, o nieszczęśliwej akcyi pod *Maciełowicami*. Lecz nie mam o niej tyle wiadomości, żebym ci mógł dać dokładne iey opisanie. To więc ci tylko donoszę, czego lub sam byłem świadkiem, lub com mógł od innych pewniejszego zasłyszeć.

Przeigrana bitwa przez generała *Sierakowskiego* pod *Brześciem*, w której większą w artylleryi, niż w ludziach ponieśliśmy stratę, otwarte przez nią generałowi *Suwarów* całe *Podlasie*, kraj nawięcej zapomagający w żywność, nietylko wojsko, ale i stolicę, była powodem N. Naczelnikowi *Kościuszce*, iż wzmocniwszy korpus *Sierakowskiego*, przedsięwziął wszystkimi sposobami zapobiec dalszemu rozszerzaniu się *Moskalów*. Wiedząc o chęci przeprowadzeniu się generała *Fersena* przez *Wisłę*, zalecił generałowi *Poninowskiemu* bronić tej przeprawy. Lecz gdy mimo tego *Moskale* przeprowadzili się, N. Naczelnik postanowił stoczyć z niemi bitwę, nimby się z korpusem *Suwarowa* złączyć mogli, lub od niego iakie posiłki otrzymali. Dywizya Naczelnika stała o trzy mile od dywizyi *Poninskiego*. — Mając atakować *Moskalów*, takie poczynił rozporządzenia Naczelnik, iżby w czasie samej akcyi, na pomoc przybył *Poninowski*. Tak się więc uszykował, iż odflonił lewe skrzydło swoje, i zostawił próżne miejsce dla *Moskalów*, którzy w nim stanawszy, mieli być z wzięci z boku od *Poninskiego*, dla którego wygotowane już były baterye.

Niewiedzieć, czy z własnego układu, czy ostrzeżeni *Moskale*, iż będą atakowani, pierwsi atak przypuścili. Zaczęła się bitwa o godzinie piątej z rana. Wszedł generał *Denisow* w miejsce zostawione wolnym od Naczelnika. Artyllerya *Moskiewska* ze wszystkich stron tęgi ogień sypać zaczęła, któremu z równą mocą odpowiadała artyllerya *Polska*.

Korpus *Denisowa* dwa razy złamany był bagnietami. Zagrzewał wojsko Naczelnik, i zaręczał, iż *Ponin*ski w łada moment nadciągnie ze swym korpusem. Trzymała się długo piechota, lecz kawaleria zaczęła pierzchać; i to przechyliło zwycięstwo na stronę Moskalów. Opuszczona od kawalerii piechota i artyleria, niezdolała się oprzeć iazdzie nieprzyjacielskiej. Ztąd poszła frsta armat i mnóstwo ieńców naszych. Sami Moskale przyznawali, iż gdyby był *Ponin*ski nadszedł, lub mógł nadejść ze swym korpusem, w ten czas, ieźliby nie byli zwyciężeni, tedy byłiby przymuszeni cofać się do *Wisły*. Do 2,000. naszych z rannemi dostało się w niewolę; Moskale także mają przeszło 1,000. rannych, a dwa razy tyle zabitych liczą.

Poległ w tej potyczce wielkich nadziei officer *Krzycki*, pułkownik w regimencie *Czapskich*. Do odwagi łączył teorią sztuki wojennej. Patentowany od N. Naczelnika pułkownikiem kossynierów *Krakowskich*, w krótkim czasie pułk ten wszystkich manewrów nauczył. W akcyi pod *Szczekocinami*, już ich doprowadzał do spotkania się ręczną bronią z nieprzyjacielem. Regiment *Czapskich*, który niedotrzymał placu w tej bitwie, zaniósł prozbę do N. Naczelnika, aby mógł mieć pułkownikiem swoim *Krzyckiego*. Zezwolił na to *Kościuszko*. Jakoż regiment ten w bitwie pod *Maciejowicami*, mając na czele *Krzyckiego*, okazał się godnym takiego pułkownika. Dowodził mu *Krzycki* z największą przytomnością i odwagą, gdy kartaczem w szczękę okrutnie skaleczony został. Zpadł z konia zemdlony, wkrótce zerwał się, chcąc ieszcze dowodzić swemu batalionowi, ale nie mógł już dostać. Oddał więc sylwetkę swojej kochanki, którą na piersiach nosił jednemu z officerów, i zaprowadzony został do bagażów. Tam wkrótce ofskoczony i skłoty od kozaków, umarł.— Można powiedzieć o tym rycerzu, iż miał piękną duszę w pięknym ciele, że koledzy utracili w nim wzór najlepszego officera, ludzkość jednego z nypocciwszych ludzi, a oyczyzna jednego z naidzielniejszych obrońców.

Z liczby officerów, którzy się dostali w niewolę, są generałowie: *Kamiński*, *Sierakowski* i *Kniaziewicz*. Generała *Kamińskiego*, za pozwoleniem *Fersena*, wziął do siebie *Daszków*, który mając w *Warszawie* przyjaźń z *Górką*, siostrą *Kamińskiego*, chciał przez ten wzgląd ołodzić los brata zostającego w niewoli. Generałowie *Sierakowski* i *Kniaziewicz*, zostają przy *Chruszczewie*, od którego dosyć doznają ludzkości. Znany i powszechnie szacowany pułkownik *Zaydlic* lekko ranny, także znajduje się w niewoli. Potkał ten los między innemi i maiora *Fiszera*, dobrego officera, którego dla talentów i pracy, miał ciągle przy sobie adiutantem Naczelnik *Kościuszko*.

Julian Niemcewicz raniomy w rękę, dostał się też w niewolę. Człowiek ten pięknego dowcipu, i w obozie nawet lubił bawić się literaturą. Znaleźli Moskale w kieszeni jego układ komedyi stołowney do dzisiejszych okoliczności, pod tytułem: *Powrót z tamtego świata*, którą czytali między sobą, a inne przy nim znajdujące się papiery zapieczętowali.— Miłe mi jest nader wspomnienie tego człowieka, który dowcipem swoim nie mało przyłożył się do sławy *Polskich* nauk, a mężstwem chciał bronić niepodległości oyczyzny, i tego mężstwa stał się ofiarą.

Nie wiele mając starania Moskale, równie o naszych rannych, jako i o swoich, zwłaszcza o tych, którzy dla ciężkich ran, długiey potrzebują kuracyi; skrupulatni są co do obrządków pogrzebnych za umarłych. Pochowali ze wszystkimi honorami woyskowemi, kilku zmarłych w niewoli officerów naszych, nad któremi xięża ich długie śpiewali modlitwy. Tak to zaboba nad istotne obowiązki, przenosić każe cześć obrzędy, i praktykom pobożności więcej przypisuje ceny, niż prawdziwym cnotom: tak dalece, iż mniej u nich znaczy barbarzyństwo, niż uchybienie powierzchownym religii formalnościom. (*Reszta potym*)

Wiadomości zagraniczne nie kładą się dla uchybionej a. razy pocztą w tym tygodniu.